Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 162 | Lwów, Czwartek dnia 17 Lipca 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA. Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.
CENA NUMERU 15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Ofenzywa ducha.

„REDUTA" WE LWOWIE.

Ze szpalt, które tyle razy rozbrzmiewają potępieniem tego, co w jakiejkolwiek dziedzinie życia jest niedołężne, gnuśne, przewrotne, złe, niech dziś wyjdzie pochwała dzieła, budowanego z materjału dusz ludzkich, skupiającego je około ognia-ideału sztuki i ciepłem i światłem jego budzącego je i wznoszącego tych, którzy się dziełu temu przypatrują, do innego, wyższego, piękniejszego życia. Bo „Reduta" warszawska, która objeżdżając Kresy, dwa razy zatrzymała się we Lwowie, dla powierzchownego obserwatora jest jedynie teatrem i szkołą dramatyczną; gdy wniknąć głębiej spostrzeżemy, że trud jej i twór wgłębia się we wszystkie pokłady życia ludzkiego; jak każde dzieło pełne, głębokie, jest czynem po równi artystycznym, społecznym, narodowym, ludzkim.

Idea jest jedynym czynnikiem, który człowiekowi w życiu daje wiarę, cel, możność tworzenia. Ideę tę mieli twórcy „Reduty" Juljusz Osterwa i Mieczysław Limanowski. Postanowili skupić około siebie współpracowników, artystów, aspirantów, uczniów, otworzyć im dusze na prawdę sztuki, wydobyć z nich to, co jest ponad-osobistem, co w życiu zwie się ideałem, w sztuce jest stylem, w teatrze zespołem. Dokonali rzeczy olbrzymiej — ze świata ułudy — z teatru — starli szminkę, udanie, kabotynizm, wydobyli prawdę, przeżycia, wynieśli jednostki — jako ludzi i jako artystów — ponad nich samych. Fałszywemu nieraz, bezideowemu życiu — pokazali prawdę ideał — w teatrze.

Pchnęli naprzód grzęznący w szmirze, w rutynie, w pustej wystawności, wóz teatru. Szukali, dążyli, tworzyli — i tem samem mimo związaną z każdem dziełem ludzkiem pewną jednostronność, krańcowość, możliwe błędy — dokonali rzeczy wielkiej. Grę — najpierw na podkładzie sztuki naturalistycznej — uczynili prawdziwą, prostą, pełną — a przez to szlachetną. A uczyniwszy to, poszli dalej. Postanowili dokopać się i dolecieć do stylu sztuki narodowej, ukazać duszę polską w sztuce — jej barwność, tęgi rozmach, zamyślenie, mistyczne zachwyty — i z tego wyprowadzić teatr współczesny i jego formy.

Stworzyli — jak słusznie powiedziano — zakon, jakąś dawną chrześcijańską gminę, obojętną na wszystko, co nie jest ich pracą — mającą przetworzyć wszystko. Przekopali nową drogę, łączącą życie ze sztuką. I to jest tak sympatyczne w tych fanatykach-zapaleńcach, którzy — do czasu — rezygnują z tak łechcącej artystów indywidualnej, sławy, grają bezimiennie, sztukę swoją poświęcają państwu i narodowi, gościną swoją podnoszą, uczą, upaństwawiają Kresy.

Ludzie, którzy tworzą dając, dają miłość sztuce, sztukę narodowi, trudy swoje zespołowi, zespół dzieła między teatry inne, którym „Reduta", zawsze młoda, zawsze zaczynająca od początku, oddaje swoich już wykształconych artystów. — I za to należy im się cześć, miłość a przedewszystkiem czynna pomoc.

W. J.

—oxo—

Przed konferencją londyńską.

Londyn, 15 lipca. Posiedzenie inauguracyjne konferencji londyńskiej odbędzie się w sali recepcyjnej gmachu Foreign Office. W konferencji weźmie udział z górą 100 osób. Konferencja potrwa dwa do trzech tygodni. Głównymi osobistościami biorącymi udział w konferencji będą: ze strony Angiji Mac Donald iSnowden; ze strony Stanów Zjednoczonych ambasador Kelleog i pułkownik Logan, ze strony Francji Herriot, Clementel i generał Nollet; ze strony Włoch d'Stefani, d'Nava i della Toreta; ze strony Japonji Hiasi i Ischi; ze strony Belgji Theunis i Hymans; ze strony Portugalji Norton d'Mottos; ze strony Serbji Gawirylovic; ze strony Rumunji Titulescu i ze strony Grecji Caclamos. W posiedzeniu inauguracyjnem wezmą udział przedstawiciele 10 państw. Delegacja niemiecka, zgodnie z przewidzianym planem, weźmie udział w konferencji dopiero w ostatnich jej posiedzeniach. (Pat.)

* * *

Londyn 15 lipca. Daily Telegr. donosi, że na pierwszej konferencji londyńskiej będą rozpatrywane przedewszystkiem następujące trzy problemy: 1) sprawa niemieckiego Banku emisyjnego, 2) organizacja niemieckich kolei żelaznych, przewidziana w sprawozdaniu Davesa, 3) sprawa wydania obligacji, przewidziana w spraawozdaniu Davesa. Następnie wejdą pod obrady sprawy: 1) w jaki sposób ma być zrealizowane sprawozdanie Davesa, 2) kiedy Niemcy będą mogli wziąć udział w konferencji, 3) sprawa gwarancji za zobowiązania przewidziane w planie Davesa, 4 kwestja zniesienia okupacji, 5) kto przeprowadzi kontrolę planu Davesa, czy komisja reparacyjna, czy inna organizacja, 6) kto ma stwierdzić, czy Niemcy przeprowadzają plan Davesa, czy komisja finansowa Ligi Narodów, czy komisja reparacyjna przy pomocy ekspertów. (Pat.)

Paryż 15 lipca. Herriot wraz z delegacją francuską odjechał dziś do Londynu. (Pat.)

Przygotowywanie gruntu i sondowanie terenu.

Mac Donald o stanowisku Anglji na konferencji londyńskiej.

Londyn 15 lipca. Podczas dzisiejszych rozpraw w Izbie gmin nad planem rzeczoznawców i odszkodowaniami niem. Mac Donald zaznaczył, że Francja powinna w ramach traktatu otrzymać wszelkie gwarancje bezpieczeństwa. — Premjer przywiązuje wielkie znaczenie do osiągnięcia **jednomyślności poglądów na konferencji**, raz do gwarancji jakie Niemcy zapewnią inwestycjom na rzecz pożyczki dla Niemiec. Kwestja arbitrażu amerykańskiego będzie postawiona na konferencji jako alternatywa. Traktat w Spaa nie będzie rozpatrywany przez konferencję. Pozatem konferencja nie będzie rozpatrywała kwestji sankcyj a określenie tej kwestji nastąpi w formie dklaracji ogólnej z punktu widzenia interesów sojuszniczych zagrożonych przez ewentualne uchybienia ze strony Niemiec. Kwestja bezpieczeństwa Francji jest kwestją pokoju całej Europy. (Pat.)

O utrzymanie ministerstwa robót publ.

Warszawa 15 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych odpowiedział na interpelację posła Hausnera minister robót publicznych, składając oświadczenie co do zamiaru rządu odnośnie do zniesienia ministerstwa robót publicznych. Po dyskusji komisja przyjęła wniosek posła Hausnera większością jednego głosu. Wniosek domaga się utrzymania ministerstwa robót publicznych. (Pat.)

—oo—

Rokowania angielsko-sowieckie.

Wiedeń 15 lipca. „Abendblatt" donosi z Londynu, że na wczorajszem posiedzeniu angielsko-sowieckiej konferencji osiągnięto zasadniczą decyzję w sprawie pretensji prywatnych. Według tej decyzji rokowania między zastępcami osób prywatnych a sowietami w tej sprawie mają być przeprowadzone w ciągu roku, a gdyby w tym czasie nie doszło do porozumienia, uregulowanie ma nastąpić przez oba rządy. Równocześnie będą się toczyły rokowania w sprawie długów przedwojennych. (Pat.)

—o—

KANDYDACI NA PREZESA „WYZWOLENIA".

Warszawa, 15 lipca. Wbrew pogłoskom rozpowszechnianym przez niektóre dzienniki o możliwości rozłamu w „Wyzwoleniu", „Kurj. Czerwony" stwierdza, że klub parlamentarny „Wyzwolenia" jest całkowicie jednozgodny. Jako kandydatów na prezesa klubu wymieniają pp. Poniatowskiego, Walerona i Dąbskiego. (AW.)

—oo—

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY PROPAGANDY

Warszawa, 15 lipca. W piątek odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Propagandy przy min. spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem omawiane będą przedewszystkiem sprawy związane z propagandą ekonomiczną i kredytami na ten cel. (AW.)

—oxo—

Sąd doraźny nad sprawcami zamachu na prochownię.

Drugi dzień rozprawy.

(m) Dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się wczoraj o godz. 8½ rano. Zainteresowanie publiczności nie słabnie, sala jest wciąż oblężona.

Zeznaje w dalszym ciągu świadek Cichowski. Prokurator prosi przewodniczącego o objaśnienie świadka, że został uwolniony dlatego, ponieważ wczas doniósł o zamachu policji, gdyż świadek nie zdaje sobie z tego sprawy.

Obr. dr. Hersztal zwraca uwagę, że to nie ma znaczenia dla toku rozprawy i sprzeciwia się temu, do tej opinji przyłącza się obr. dr. Głuszkiewicz, który stwierdza, że wogóle o motywach uwolnienia Cichowskiego nie było na rozprawie mowy.

Obr. dr. Głuszkiewicz zapytuje świadka, dlaczego podejrzewał Sołoneńkę i Dietricha o szpiegostwo.

Świadek zeznaje, że wnioskował o tem z rozmów i ze wzmianek o wybuchu prochowni w Warszawie.

Dr. Głuszkiewicz: Czy świadek z własnej inicjatywy powziął plan wysadzenia prochowni?

Świadek Cichowski: **Ja sam zaproponowałem, że to zrobię,** ale wtedy, gdy widziałem, że oni już mają ten zamiar.

Obr. Czy świadek wogóle miał zamiar wykonać ten zamiar?

Świadek: Nie, jako patrjota polski wogóle nie chciałem tego wykonać.

Następnie zeznaje świadek **Tadeusz Smalko,** który również brał udział w zamachu i został uwolniony razem z Cichowskim, ponieważ wraz z nim doniósł policji o całej sprawie. Smalko jest z zawodu cieśla, lat 28, religji rz.-kat., stanu wolnego. Zeznaje bez przysięgi na tej samej zasadzie, co i Cichowski. Świadek służył w armji austrjackiej, później w wojsku polskiem, poczem wstąpił do służby przy kolei, gdzie poznał się z Dietrichem, Sołoneńką i Ślipką. Ostatnio był zajęty w magazynach amunicyjnych, gdzie służył też Cichowski; ten zapytywał go, czy zna wymienionych i przyznał się, że podejrzewa ich o komunizm. Proponował mu też, by się z nimi bliżej poznał, bo od nich można się czegoś dowiedzieć i **zawiadomić władze** o ich zamiarach w razie zdobycia dowodów. **Dietrich jednak nie miał zaufania do Smalki** i zrazu unikał go.

Gdy Cichowski zawiadomił świadka o zamiarze spowodowania wybuchu, postanowili działać w ten sposób, by spiskowcy nie mogli ich podejrzewać o chęć zdradzenia ich przed policją.

Opowiadając o całym przebiegu zmowy z Sołoneńką, Dietrichem i Ślipką, zauważył Smalka, że **Sołoneńko okazywał znajomość nazw technicznych i wogóle był obznajomiony z wyglądem i działaniem materjałów wybuchowych.** Gdy zapalnik, który był dostarczony poprzednio, okazał się nie do użytku, Dietrich przyrzekł Smalce i Cichowskiemu, że Sołoneńko przywiezie „maszynę piekielną" pociągiem, który wraca z Bukaresztu. Schadzki odbywały się na cmentarzu. We czwartek

Cichowski otrzymał od Sołoneńki maszynę z zegarem,

lecz podejrzewał, iż to on zepsuł maszynę. — W końcu umówili się, że po zwrocie tej maszyny, Smalko dostanie inną. Świadek zastanawiał sie, czy zawiadomić o zamachu oficera w ziemiankach z amunicją, czy też władze policyjne. — W końcu zdecydował się zawiadomić agenta Grysztala, którego znał dobrze.

Zapytany przez przewodniczącego osk. **Dietrich zaprzecza zeznaniom Smalki,** jak poprzednio zaprzeczał wszystkim zeznaniom Cichowskiego. Natomiast zeznania Smalki i Cichowskiego są zgodne.

Sędzia Huth zapytuje osk. Sołoneńkę, na czyje polecenie chciał śledzić swych wspólników, o czem wspominał w czasie zeznań. Oskarżony odpowiada, że na polecenie Arenda.

Obr. dr. Hersztal zadaje św. Smalce kilka pytań co do spisku zamachowego, przyczem dziwi się, że Smalko nie poszedł zaraz z otrzymanym materjałem wybuchowym do przełożonego oficera, ale czekał ostatniej chwili.

Świadek wyjaśnia, że po otrzymaniu fałszywej bomby nie miał z czem iść do oficera, ale czekał na prawdziwą, jaką mu Ślipka przyrzekł. Otrzymał jednak materjał dopiero po doniesieniu policji o zamachu, t. j. w sobotę rano, od Cichowskiego, który odebrał go od Sołoneńki. **Smalko położył otrzymany przedmiot przy ziemiance na wolnem powietrzu.**

Obrońcy sprzeciwili się odczytaniu aktów policyjnych, ponieważ nie otrzymali ich do przejrzenia.

Prok. Łaniewski odmówił udzielenia aktów obronie do przejrzenia, a trybunał po naradzie przychylił się do wnosku prokuratora.

Zeznawał następnie świadek **Tadeusz Smolnicki,** komisarz policji, który po wykryciu zamachu, przesłuchał Cichowskiego, Smalkę, Sołoneńkę i Dietricha. Według zeznań Cichowskiego, zamach miał aranżować Sołoneńko. Zeznania tego pierwszego pokrywały się z zeznaniami Smalki; byli oni obaj przytrzymani na policji i izolowani. Dietrich zrazu wszystkiego się wypierał — później zeznania swe odwołał i podał wszystkie **szczegóły sprawy, które dostarczyły Smolnickiemu materjału do dalszych badań.** Sołoneńko zaś dawał w śledztwie odpowiedzi niejasne.

Osk. Dietrich zaprzecza zeznaniom Smalki, jak też poprzednio zaprzeczał zeznaniom Cichowskiego.

Świadek Arend, agent defenzywy przy województwie, zeznaje, iż namawiał Sołoneńkę do dostarczenia tajnych informacji, co mu Sołoneńko obiecał, ale tego nie wykonał, mimo, iż z nim się widywał.

Oskarżony Sołoneńko przypomina wprawdzie, że miał powiedzieć: **„Dziś, a jutro coś będzie"** — ale świadek temu zaprzecza.

Również obciążają Sołoneńkę zeznania św. Marjana Bodakiewicza, urzędnika kolejowego, z którym Sołoneńko — według zeznań oskarżonego — rzekomo **łowił w Mszanie ryby i otrzymywał od niego materjał wybuchowy do głuszenia ryb.** Bodakiewicz stwierdza, że w Mszanie bywał, ale z oskarzonym na ryby nie jeździł, ani mu nic nie dawał.

Jednym z najciekawszych momentów jest

OPOWIADANIE ŚWIADKA MARJANA LANGIEWICZA.

st. majstra pyrotechnicznego, zajętego w magazynach amunicji na Kleparowie. Szczere, proste opowiadanie żołnierza, który spełnił obowiązek i nie stara się podkreślić doniosłości swego czynu, ni niebezpieczeństwa, na jakie ewentualnie mógł się narazić. Langiewicz w sobotę o godz. 7 rano był przy ziemiankach. Zauważył tam niezwykły ruch i dowiedział się o planowanym zamachu i rozpoczętem śledztwie. — Nagle ujrzał Smalkę, który wołał do niego: **„Na miłość Boską, zegar jest w ruchu, lada chwila może nastąpić wybuch!"**

Langiewicz kazał mu w nieznaczny sposób wskazać miejsce, gdzie zegar się znajduje i sam począł go szukać. Znaleźli go między progami. Świadek **schował zegar pod bluzę i przeciął przewodniki.** Aparat był bardzo mały i skonstruowany w sposób niezwykle **prosty i dowcipny,** co **wzbudziło podziw Langiewicza. Składał** się z baterji, przewodu, żarówki i zegarka, oraz z 2 kawałków trotylu po 40 dkg. w które były włożone spłonki. Usunąwszy trotyl, Langiewicz zmontował zegar i urządził próbę jego działania, która dała wynik dodatni, gdyż o krytycznej godzinie nastąpił błysk i trzask. Maszyna leżała w odległości 45 m od najbliższego magazynu.

„PASTORAŁKA"

w wykonaniu „Reduty".

Gdyby wobec „Reduty" wolno było posłużyć się zwrotem zdawkowym, lub mającym nosić najlżejszy choćby cień frazesu — tedy rzecby można, że na jej przedstawieniach człowiek się napije, nadysze polszczyzny. Niema w tem jednak frazesu ni odrobiny i dlatego pielgrzymka „Reduty" po Kresach, po miedzach granicznych Polski ma wielki i głęboki sens. To nie jest „tournée" — to jest misja. Misja z jarzącą pochodnią prawdziwej Sztuki.

O wysokości tej sztuki i pięknie posłannictwa, o trafnem i głębokiem zrozumieniu istoty i zadań dramatu i teatru, świadczą nadewszystko widowiska, których tworzywa dostarczyła poezja ludowa właszcza religijna: „Wielkanoc" i „Pastorałka". Świadczą o tem, że nawrót do źródeł dramatu w sensie greckim nie jest pustem powiedzeniem i szarą teorją, nic nie mającą wspólnego z zielonem drzewem życia. „Reduta" dowiodła, że w takiej interpretacji średniowieczne misterjum staje się dla dzisiejszego, zdezorjentowanego na punkcie teatru widza czemś żywem, artystycznie aktualnem, głęboko wzruszającem — staje się w tej koncepcji zaczątkiem nowej drogi, otwierającej ogromne horyzonty rodzimemu teatrowi.

Bo właśnie największą zasługą i najpiękniejsza cechą tych spektaklów jest ich świetnie wydobyta **polskość** — rodzimość zwłaszcza naszej szopki. Sceptyk, który nie widział onegdajszej „Pastorałki", zauważyłby, że istnieją przecież jasełka Rydla. I owszem — są w swoim rodzaju piękne i bywały ślicznie interpretowane, przez wielkie nawet sławy. Ale „Pastorałka" to coś zgoła innego. Sam tekst Schillera, zachowujący — ile możności — naiwność starych wzorów, ich niesłychana prostote zarówno we wzniosłości, jak i w prostotliwej rubaszności uciesznych intermedjów — sam ów tekst jest czemś zgoła odrębnym, chroniącem się literackiego piłowania. W ślad za nim idzie koncepcja sceniczna. Szara, prosta szopka, z barwnem jeno obramieniem — schron Wzniosłości; przed nią kolorowy, rozhasany, buchający śmiechem tłum. Genialna reżyserja w sposób niezmiernie umiejętny związała oba te elementy: ani jednego fałszywego tonu, ani jednego posunięcia, któreby wzniosłość ściągało w padół śmieszności. Ta reżyserja reguluje wzruszenia widowni — czuwa troskliwie nad następstwem wrażeń, nad ich niezmąconą czystością. Ona rytmizuje spektakl, wykańcza gest i mimikę twarzy, nuansuje ton. Ona wprowadza tę cudowną, niedającą się naśladować, a tak bajecznie wyczutą i wyprowadzoną z tekstu atmosferę obcowania prostaczków z Bóstwem — z wzruszającą trafnością odtwarza **polskie** wyobrażenia ludowe o Narodzeniu Pana. Św. Józef ma dostojne rysy polskiego kmiecia -- Tres Reges z Orientu błyskają z pod egzotycznych płaszczy chłopskim nabijanym pasm. Herod ma w fizjognomji swojską tępotę i takiż akcent w wypowiedziach. Genialna zaś reżyserja sprawia, że ani patos nie chodzi na teatralnych szczudłach, ani rubaszny prymityw nie wpada nigdy w trywialność. Zarówno uroczyste, kryształowe w tonie inkantacje aniołów, jak epizod z toruniem, zachowują nieposzlakowaną linię artystyczną, swoją własną, znikąd nie braną, ze świetną jeno intuicją wnikającą w intencje twórczości ludowej.

A wszystko to realizuje precyzyjnie, sprawnie i ogromnie zbożnie bezimienny na afiszu zespół. Tu jest ten wyraz istotnym terminem. Zespoleni są w prawdzie i w dążności artystycznej, w umiłowaniu idei. Z jej gwiazdą chodzą kolędnicy rozśpiewani, z jej promieniem ideału sztuki polskiej szukający. Są idealnie zestrojoną orkiestrą. Nie są świetnie wyreżyserowanym tłumem na scenie — widywało się już takie rzeczy! — są zbiorem indywiduów, z których każde własnem swem życiem żyje na scenie, ma swe swoiste piętno, nie jest numerem z masy, choć żyje w grupie. Widać to w momencie, gdy tłum pasterzy, rozmaitych Chleburadów, Ryczywołów i Furgotów wpada w niesłychany impet, chcąc oddać hołd małemu Jezusowi — i nagle powstrzymuje ich jakowyś Kozydon, którego miarkuje świętość miejsca i chwili. I po sekundzie zachłyśnięcia śpiew rozbrzmiewa znowu — ale już cichszy, jakby schowany w sobie, pokorniejszy w tonacji.

Jest w tym zespole nieporównany, delika-

Zeznają potem

ZNAWCY WOJSKOWI.

Kap. Zygmunt Karasiński stwierdza, że przeprowadzona analiza wykazała, iż w maszynie był umieszczony **trotyl, jeden z najsilniejszych materjałów wybuchowych**, który przy wybuchu zamienia się w gaz, a 1 kg tego materjału, wykonuje w 1 sekundzie pracę 300 kilogrammetrów. Aparat był urządzony prosto i pewnie. Wybuch na wolnem powietrzu, gdzie się zegar znajdował, nie wywołałby żadnej szkody, ewentualnie mógł sprowadzić częściową eksplozję. Natomiast **gdyby maszyna znajdowała się wewnątrz ziemianki, wywołałaby w niej natychmiastowy wybuch, a pośrednio eksplozję w innych ziemiankach, prawdopodobnie też we wszystkich magazynach.** Kolejny wybuch pocisków mógł trwać **cały tydzień** i odbywały się w promieniu ½ klm. na której to przestrzeni wszystko zostałoby zniszczone, a pojedyńcze pociski działałyby **w promieniu 3 klm.**

Drugi znawca por. Schramm wyraził tę samą opinję, przyczem dodał, że kawałki trotylu były **pochodzenia rosyjskiego**, a spłonka pochodzenia austrjackiego.

Znawcy, przedkładając swą opinję, okazali ową piekielną maszynę. Trudno uwierzyć, że tak niewielki przedmiot mógł wywołać tak okropne skutki. Dwie małe kostki, które można objąć dłonią, kieszonkowy zegarek i pudełeczko z przewodami elektrycznemi. Chociaż znawcy zapewniali, że trotyl działa tylko przy wysokiem ciśnieniu, obecni odetchnęli z ulgą, gdy oficerowie oddalili się, unosząc piekielną maszynę.

Nastąpiła przerwa obiadowa, poczem odczytano akta policyjne, do których oskarżeni, zwłaszcza Dietrich, zgłaszali szereg sprostowań.

Obrońcy przedłożyli wnioski na przeprowadzenie wizji lokalnej oraz na powołanie szeregu nowych świadków, czego trybunał na wniosek prokuratora po naradzie odmówił. Na tem zakończono postępowanie dowodowe.

Wieczorem odbywała się rozprawa przy słabem świetle lamp naftowych, gdyż przewody gazowe w sali są zepsute.

MOWA PROKURATORA.

Piorunującą wymową piętnuje prok. Łaniewski potworny zamiar oskarżonych i stwierdza, że obudzenie się sumienia Cichowskiego i Smalki zawdzięcza państwo ocalenie swego mienia i życia setek ludzi. Odpowiedzialność za tę katastrofę wzięli na siebie oskarżeni za marne wynagrodzenie pieniężne. Przeszłość ich, udział w organizacji, uczestnictwo w tajnych misjach, przewożenie bibuły agitacyjnej i broni świadczy, że wiedzieli, co robią. Ich obrona jest jednem wielkiem przyznaniem się do winy. Przed spełnieniem zamiaru Ditrich ani chwili się nie zawahał, ale poszedł umówić się z tymi, których później oskarżył. Cichowski i Smalko, którzy mieli wykonać plan, nie z kim innym pertraktowali, ale właśnie z oskarżonymi. Mowca przypomniał groźne chwile, gdy zbliżała się nawała bolszewicka, a kiedy bronił państwa żołnierz. Dziś, gdy wróg działa ukryty, bronić ma sąd. Sąd bohaterskiego Lwowa weźmie na siebie odpowiedzialność wyroku.

MOWY OBROŃCÓW.

Obrońca osk. Dietricha **dr. Hersztal** zestawia obraz o możliwości katastrofy, jaki przeraził nas w dniu 6 lipca, z obrazem wytworzonym w toku rozprawy. Okazało się, że nie było prawdopodobieństwa, by jeden dom się zawalił, by jeden człowiek stracił życie. Prokurator zarzuca, że w tych ludziach nie było ani krzty idei. To prawda — ale to nie świadczy na ich niekorzyść. Oskarżeni żyli spokojnie i uczciwie, dzieląc czas między pracę i rodzinę, aż do chwili, gdy zaczęły działać dwa czynniki: zaraza bolszewicka i nikczemna prowokacja. Sumienie Cichowskiego, o którem mówi p. prokurator, nie zbudziło się krytycznego dnia, ale zamarło. On podsunął tę myśl oskarżonym, chcąc kosztem życia kilku ludzi stać się bohaterem.

Obrońca zwraca uwagę, że nie można tak samo karać oskarżonego za czyn, który nie wydał rezultatu, jak w razie gdyby zbrodnia została dokonaną. Przytem Dietrich wyznał wszystko ze skruchą, co każe przypuszczać, że przejrzał i należy mu dać możność poprawy.

Obrońca Soloneńki dr. Głuszkiewicz piętnuje postępowanie Cichowskiego, jako prowokatora i podaje w wątpliwość jego zeznania. Mowca dowodzi, że Soloneńko o bombach ani nie wiedział, ani ich nie dostarczał, ani też nie miał zamiaru brać udziału w zamachu, a nawet o nim prawdopodobnie nie był powiadomiony — twierdzi zatem, że Soloneńko nie powinien był stanąć przed sądem doraźnym. Przypomina mowca słowa prok. Gürtlera, wyrzeczone przed dwoma laty na pewnej rozprawie, że **nigdy trybunał Rzeczypospolitej nie wyda wyroku, któryby się opierał na zeznaniach prowokatora.**

Przewodniczący zamknął rozprawę około godz. 12 w nocy i oświadczył, **że ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 10 rano.**

---

tny wdzięk, przypominający wdzięk dzieci, który sam o sobie nic nie wie, a uśmiecha się światu promieniście. On złoci każdy gest, spojrzenie, łunacką fantazję tańca i prostotliwą melodję kolędy. Wdzięk ten, znowu ogromnie rodzimy, daleki od szablonu i maniery, okazywał się zwłaszcza w „Pochwale wesołości", kędy z takim charakterem przewijał się polonez, tak skrzył się i porywał oberek, gdzie każdy ukłon był poematem. Tam widać było w całej czystości prawy szlachecki gest, śliczna zadzierzystość ułańską — a zarazem wykwintną elegancję, z jaką podawano frywolne sielanki osiemnastowieczna. Nic tam nie malowane przez patron — żadnych fabrykatów. Wszystko ręczna robota, misterna, jak bezcenne koronki z Bruges.

I wskutek tego, że brak tam bezmyślnie kopiującego szablonu, że wszystko się łączy i tłomaczy logiką artyzmu — niema rzeczy, obliczonych na blichtr. Dlatego np. zejście aktorów z podium między widzów w „Pastorałce" nie sprawiało wrażenie efektu, urządzonego dla snobów, ale było nieodzowną ekspansją, czemś, jakby koniecznem, wynikającem z istoty widowiska i naturalnie zupełnie wiążącem scenę z widownią.

Ta czystość wzruszeń estetycznych to wysoka zasługa kierownictwa „Reduty", a w szczególności Mieczysława Limanowskiego, apostoła teatru i całą duszą oddanej mu drużyny, drużyny — zakonu.

Ida Wieniewska.

Gdy nieodpowiedni ludzie rządzą.

P. Kiernik chciał naśladować rosyjskich satrapów.

Działalność władz w oświetleniu posła Marka.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 14 lipca.

Zapowiedziane na dziś zeznania posła Marka przeciągnęły się blisko przez trzy godziny, przedstawiając w jaskrawem świetle działalność niektórych czynników rządowych, które w swej bezwzględności niemało przyczyniły się do krwawych zajść.

CHARAKTERYSTYCZNY INCYDENT Z B. MINISTREM P. KIERNIKIEM.

Wedle faktów, podawanych przez posła Marka, czynniki rządowe prowadziły wobec katastrofalnego położenia, w jakiem znalazła się wówczas cała klasa pracująca, **akcję, która nie mogła się przyczynić do uśmierzenia wzburzonych fatalnymi rządami umysłów mas.** Przeciwnie — chwytano się wszelkich najostrzejszych środków i aczkolwiek wiele z nich było bezprawnych, chciano **przemocą zwalczyć głodny tłum.**

Jako charakterystyczny, podaje poseł Marek następujący, niezwykle ciekawy incydent, jaki miał z ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych, p. Kiernikiem.

Poseł Marek spotkał ministra Kiernika w pociągu i rozpoczął z panem ministrem rozmowę na temat strajku kolejarzy. P. Kiernik w odpowiedzi na szereg zarzutów doradzał p. Markowi, aby **zmusił wpływem swym kolejarzy do powrotu do pracy, gdyż rząd ma zdecydowane zamiary i postraji „pokazać silną rękę". W odpowiedzi na zarzut, iż kolejarze są głodni i nie mają z czego żyć, rzekł p. Kiernik, że „wyprowadzi się wojsko i wszystkich się wystrzela".**

A działo się to jeszcze na długo przed krwawemi zajściami w Krakowie. **Słowa te odsłoniły dobitnie zamiary p. Kiernika i stały się jasne w dniu 6 listopada.**

Incydent ten, opowiedziany przez posła Marka, **wywołał żywe wrażenie na sali.**

SPRAWA SĄDÓW DORAŹNYCH.

Jedna z pierwszych represji, którą zastosował ówczesny rząd były, obok militaryzacji kolei, sądy doraźne. **Sprawa** tych sądów jest również ciekawa. Oto ówczesny referent D. O. K. **był przeciwnym wprowadzaniu sądów doraźnych i nie ogłosił ich. — W odpowiedzi na to został usunięty ze swego stanowiska**, a miejsce jego zajął płk. Wusatowski. Jest to również charakterystycznem dla ówczesnego rządu, **który ani na krok nie chciał ustąpić od represyj.**

DZIEŃ KRWAWYCH WALK.

Gdy dnia 6 listopada po nieszczęśliwem zastosowaniu rozporządzenia o zakazie zgromadzeń, padły pierwsze strzały, starał się poseł Marek natychmiast przedostać do województwa, aby uzyskać wycofanie policji i wojska. — Cóż jednak — policja mimo, że poseł Marek wywijał białą chustką na znak pokojowych zamiarów, **dalej strzelała**, a strzały te wywoływały kontrakcję uzbrojonych i **krew lała się dalej.** Gdy wreszcie przedostał się poseł Marek do województwa, nikt nie chciał nakazać wycofania policji i wojska, aby zapobiec dalszym starciom, wszyscy **zasłaniali się rozkazami ministerjalnymi i ofiary dalej padały.**

JAK ZACHOWAŁ SIĘ P. KIERNIK NA WIADOMOŚĆ O WALKACH I OFIARACH?

Gdy wreszcie poseł Marek uzyskał połączenie telefoniczne z Warszawą i zawiadomił ministra Kiernika o walkach i pierwszych ofiarach, żądając wycofania wojska i policji, odparł pan Kiernik, **iż autorytet władzy musi być utrzymany**, — a gdy poseł Marek oświadczył, iż rząd nie może przywracać autorytetu władzy przelewem krwi w wojnie domowej, odparł p. Kiernik, iż zarządzeń **Rady ministrów nie może cofnąć.** Po chwilowem porozumieniu się dodał nadto p. Kiernik, **iż Rada ministrów nosi się z zamiarem ogłoszenia stanu wyjątkowego.** W odpowiedzi na to zaznaczył poseł Marek, iż takie zarządzenie będzie **kulminacyjnym punktem katastrofy i przerwał rozmowę z p. Kiernikiem.**

Poseł Marek próbował interwenjować u wszystkich ministrów, aby uzyskać wycofanie wojska i policji, każdy minister jednak odsyłał go do drugiego...

A tymczasem na mieście lała się krew...

Wreszcie o godz. 10 i pół nadeszło zarządzenie p. Kiernika, aby zaprzestać dalszej akcji wojskowej. **Rozkaz przyszedł już zapóźno**, jednak można było jeszcze zapobiec nowym ofiarom, gdyby ktoś był wyszedł i energicznie rozkaz przeprowadził. **Nikt jednak z „władz" nie chciał pójść do oddziałów i kazać im zaprzestać ognia. Stało to się dopiero około południa!**

PO ZAPRZESTANIU WALK CHCIANO NA NOWO ROZPOCZĄĆ OGIEŃ.

Dnia 7 przybyli wreszcie do Krakowa wiceminister Olpiński i generał Żeligowski celem dokonania pacyfikacji. Rozpoczęto pertraktacje co do oddania broni i wspólnego pogrzebu ofiar. — Oddawanie broni miało się odbywać stopniowo, a celem zaś „rzucenia zasłony na to, co się stało" miał się — wedle projektu **gen. Żeligowskiego — odbyć wspólny pogrzeb ofiar wojskowych** i cywilnych. **Tymczasem na drugiej konferencji,**

pod wpływem instrukcji z Warszawy, p. Olpiński zmienił swe zdanie i poseł Marek dowiedział się ku swemu przerażeniu, iż **władze wojskowe mają otrzymać rozkaz wzięcia siłą Domu robotniczego i odebrania broni, której oddawanie postępować miało zbyt powolnie.** Poseł Marek wskazał na nieszczęście, jakie wywołać może takie zarządzenie i chciał demonstracyjnie opuścić konferencję. Dopiero po pertraktacjach zaniechano tego zamiaru i ustalono etapy rozbrojenia ludności wilnej.

JAK UTRUDNIANO AKCJĘ P. P. S. W LIKWIDOWANIU ZAJŚĆ I STRAJKU.

Rozpoczęły się masowe zgromadzenia robotników, na których przywódcy P. P. S. zaczęli wzywać robotników do składania broni i powrotu do pracy. Cóż, kiedy **komuniści** uganiali z **nadzwyczajnem wydaniem „Rzeczypospolitej"** (harmonijna współpraca), w którem zamieszczony był **wywiad z premjerem Witosem.** Premjer stwierdzał, iż rząd wcale nie ma zamiaru cofnąć się i że militaryzacja, sądy doraźne i inne represje, zastosowane wobec strajkujących, są nadal w mocy i będą stosowane. Posypały się w stronę posłów okrzyki **„zdrajcy ludu roboczego".** Komuniści uwijali się żywo i tylko z trudem udało się posłom zapanować nad tłumem i **wstrzymać go od dalszej akcji, którą dalszemi represjami prowokowano.**

WRAŻENIE ZEZNAŃ POSŁA MARKA.

Zeznania posła Morka, poparte szeregiem wymownych faktów, odbiły się żywem echem na sali, budząc wśród zebranych smutne refleksje nad czasami rządu chjeno-piasta. Poseł Marek pominął nadto szereg szczegółów, ponieważ — jak się wyraził — „woli ze względów państwowych w publicznym procesie je zamilczeć". Nawet przewodniczący r. Markiewicz nie mógł przerywać posłowi Markowi, za co mu też poseł Marek gorąco podziękował.

DALSZE ZEZNANIA.

Po pośle Marku miał zeznawać p. Kiernik, z powodu tego jednak, iż p. Kiernik nie jawił się przesłuchano p. płk. Bzowskiego dowódcę 8 p. ułanów, który brał udział w szarży przeciw uzbrojonym.

Zeznania płk. Bzowskiego **odsłoniły wstrząsające zajścia, jakie rozgrywały się na ulic z powodu strzałów, które padały na przejeżdżających ułanów.** Płk. Bzowski stwierdził, iż wykonywał ciężki rozkaz, przed którym nie mógł się cofnąć. Akcja ta skończyła się — jak wiadomo — śmiercią i zranieniem licznych walczących wśród bardzo drastycznych okoliczności.

W. Leediger.

* *

P. KIERNIK PRZED SĄDEM.

Kraków, 15 lipca. Dziś sala zatłoczona publicznością. Św. dr. **Kiernik**, b. min. spraw wew. przedstawia genezę strajków na całym obszarze Rzplitej. Rząd stał na stanowisku, że pracownikom państwowym strajkować nie wolno. Proklamację strajku generalnego uważa świadek za akcję rewolucyjną i zaznacza, że prawie wszystkie rewolucje zaczynały się strajkiem generalnym. Strajk pocztowców i kolejarzy miał zabarwienie polityczne, gdyż żądano ustąpienia rządu. Było to wypowiedzenie walki rządowi, który zareagował na to wydaniem zakazu zgromadzeń pod gołem niebem. Za okólnik z dnia 2 na 3 listopada zakazujący zgromadzeń pod gołem niebem p. Kiernik bierze całkowicie odpowiedzialność. Przechodząc do omawiania zaburzeń z dnia 6 listopada zaznacza, że pierwszą telefoniczną wiadomość o zajściach otrzymał od posła Marka. Zawiadamiał on lakonicznie o krwawych ofiarach po obu stronach i domagał się usunięcia woj. Gałeckiego i wycofania wojska i policji. Świadek nie zgodził się na to, pozwolił jedynie na chwilowe przerwanie akcji ze strony wojska i policji w celach koncentracyjnych.

Św. zaznacza, że istniała możliwość uspokojenia tłumu nie umiano tego jednak jego zdaniem wyzyskać. Twierdzi, że do porozumienia między P. P. S. a wojskiem przyszło na skutek nieudania się strajku. Między obr. Liebermanem a świadkiem wywiązuje się dłuższa dyskusja.

Następnie zeznaje kpt. Haupt, oraz komisarz policji Pawełek, który stwierdza, że pierwsze strzały padły ze strony tłumu. Obr. Lieberman stawia wniosek na przesłuchanie b. min. Szeptyckiego, Marsz. Rataja, pp. Thugutta, Dąbskiego, Putka, Pluty, Niedziałkowskiego i Barlickiego. Prokurator zgadza się na powołanie gen. Szeptyckiego, sprzeciwia powołaniu innych. (AW.)

Z posiedzenia Sejmu.

Przyjęcie ustawy o monopolu spirytusowym. — Dyskusja nad projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Warszawa, 15 lipca. Sejm. Posiedzenie 150.

Przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o popieraniu przemysłu ludowego. Opłaty od sprzedaży nieruchomości zniżono z 6% na 4%, opłaty komunalne z 4% na 2%. Następnie przyjęto wniosek znoszący podatek od lokali w gminach wiejskich.

W drugiem i trzeciemczytaniu przyjęto dwie ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-duńskiego i takiegoż traktatu polsko-islandzkiego. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-łotewskiej. Następnie przystąpiono do omówienia projektu ustawy o państwowym monopolu spirytusowym. Po przemówieniach przedstawiciela rządu p. Głowackiego i referenta p. Jaroszyńskiego, przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę posłów Knotego i ks. Kaszyńskiego, aby 1% dochodów z monopolu użyty był na walkę z alkoholem, szpitale i schroniska dla alkoholików. Przyjęto poprawkę posła Wierzbickiego, że oprocentowanie stosuje się także do spirytusu gorzelń przemysłowych. Obniżono cenę spirytusu drożdżowego o 10% a spirytusu z gorzelń przemysłowych o 17½% zamiast jak proponowała komisja o 25%. Przyjęto poprawkę posła Żółtowskiego, eż sprzedaż spirytusu monopolowego na cele lecznicze i naukowe ma się odbywać po ceniedetalicznej sprzedaży wódek monopolowych, przeliczonych na 100% alkoholu. Przyjęto poprawkę, że z ogólnej ilości spirytusu 95% ma przypaść gorzelniom rolniczym 5% gorzelniom przemysłowym. Przyjęto dalej poprawkę że w dniu 1 stycznia 1934 roku koncesje na sprzedaż detaliczą spirytusu i wódek wygasają a dyrekcja moopolu urządzi własne sklepy, które odda inwalidom, emerytom i wdowom po nich. Przyjęto jeszcze szereg poprawek merytorycznych i stylistycznych poczem przyjęto całą ustawę w drugiem cztaniu. Trzecie czytanie odbędzie się we czwartek.

Przystąpiono następnie do projektu ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu państwa i naprawy gospodarki społecznej (ustawy o pełnomocnictwach).

Poseł **Putek** wypowiedział się w imieniu swego stronnictwa przeciw pełnomocnictwom. Poseł **Perl** wypowiedział się przeciw ustawie ze względów zasadniczych. Poseł **Frostig** przemawiał na ogół przeciw pełnomocnictwom. Poseł **Rogula** wypowiedział się przeciw ustawie ze względów politycznych. Poseł ks. **Kubik** uczynił zastrzeżenia co do poszczególnych postanowień. Na tem posiedzenie odroczono do jutra. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad ustawą o t. zw. pełnomocnictwach. (Pat.)

KONFFRENCJA BAŁTYCKO - POLSKA.

Warszawa, 15 lipca. Konferencja szefów biur prasowych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski zakończyła dziś dyskusja a jutro nastąpi ostateczne zredagowanie rezolucji. (Pat.)

O STANOWISKO POLSKI W LIDZE NAROD.

Warszawa, 15 lipca. P. Skrzyński Aleks. wyjeżdża w sobotę do Paryża, Londynu i Rzymu aby nawiązać tam kontakt z rządami państw sprzymierzonych w sprawach, które mają być tematem jesiennych obrad Ligi Narodów. (AW.)

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Warszawa 15 lipca. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe wartości 25 i 40 groszy, kolor znaczków 25 - groszowych jest wiśniowy, 40 - groszowych ciemno - granatowy. (Pat.)

POLSKIE KŁOPOTY CHODZĄ WSZĘDZIE.

Londyn 15 lipca. Przemawiając w Izbie lordów w sprawie mniejszości narodowych, lord Parmor oświadczył, że rząd polski pragnie uczynić wszystko w tej sprawie, co jest tylko możliwe w obecnej trudnej chwili. (Pat.)

—o—

Wiadomości telegraficzne.

Czesi nie urządzają manewrów. Półurzędowo donoszą z Pragi, że w tym roku nie odbędą się wielkie manewry a odbędą się tylko większe ćwiczenia w ramach dywizji. (Pat.)

Parlament francuski uchwalił amnestję. Na posiedzeniu nocnem, które trwało do godz. 1.35, uchwaliła Izba deputowanych 325 głosami przeciw 100 przyjęcie całokształtu projektów ustaw o amnestji, poczem zawieszono posiedzenie Izby do 29 b. m. (Pat.)

• **Katastrofa morska.** U wybrzeży irlandji zatonął angielski statek transportowy Lismore, przyczem 17 osób zatonęło a jednej z nich udało się uratować (Pat.)

—oo—

Katastrofa lotnicza pod Warszawą.

(i.) W poniedziałek 14 lipca o godz. 3.30 popoł. zdarzyła się pod Warszawą znaczna katastrofa lotnicza, która pochłonęła życie dwóch osób. — O godz. 3 popoł. — jak zwykle — wyruszył do Paryża z lotniska w Mokotowie dwupłatowiec pasażerski na 6 osób, typu „Berline", należący do Francuskiej Linji Lotniczej, a kursujący na linji Warszawa—Praga—Paryż. Tuż pod Warszawą na terytorjum folwarku we wsi Okęcie,, samolot z niewyjaśnionych powodów spadł z wysokości 50 metrów na kartoflisko i uległ zupełnemu roztrzaskaniu. Na samolocie znajdowali się lotnik francuski Clemont i pasażer prof. dr. Geley, dyrektor instytutu metapsychicznego w Paryżu. Lotnik i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Powyżej opisana katastrofa zdarzyła się na linji francuskiego towarzystwa, które to do ruchu osobowego i pocztowego używa aparatów „Berline", ulegających czasami tragicznym wypadkom. Zaznaczamy, że nasza Polska Linja Lotnicza, która używa samolotu jednopłatowca typu „Junkers", kursuje sprawnie i że dotychczas od samego początku kursowania Junkersów, tak u nas, jakoteż zagranicą, tragicznych wypadków nie było.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 15 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	733 2 mm	732 3 mm	732 5 mm
Temperatura .	+ 12 6°C	+ 16.0° C	+ 12.8° C
Kierunek wiatru	W	WNW	WNW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	14	19	19

Temperatura najwyższa + 21 6, najniższa + 12 2.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, deszcz przelotny przedpoł. i popołudniu.

Minęły piękne dnie Aranjuezu.

W przeciągu kilku zaledwie miesięcy stosunki u nas zmieniły się znacznie. We Lwowie jest już do wynajęcia dość sklepów, wprawdzie małych — ale jest — i to nie za olbrzymiem odstępnem. Co więcej i inne lokale są już do wynajęcia, a to głównie po rozmaitych biurach... likwidujących. Za mieszkanie za które do niedawna żądano pary tysięcy dolarów odstępnego — żądają dziś paruset. Pozatem są już do zdobycia mniejsze mieszkania, za które żądano dawniej olbrzymich sum za odstępne i bardzo znacznego czynszu — dziś wymagania są już skromniejsze. Rozmaici dorobkiewicze i pankowie, którzy dawniej mieli po 3 mieszkania — jedno na wsi, drugie we Lwowie, a trzecie w Warszawie — rezygnują wobec podwyższonych czynszów na razie z jednego mieszkania. Pankowie ci byli największymi szkodnikami, dzięki protekcji udawało im się uwolnić od rekwizycji i trzymali olbrzymie mieszkania we Lwowie, w których przebywali przez kilka tygodni lub najwyżej miesięcy w roku. Korzystali z ochrony lokatorów — kosztowała ich ta zabawka pańska bardzo mało — podczas gdy tysiące osób, potrzebujących koniecznie mieszkania zdobyć go nie mogło za drogie pieniądze. Obecnie tacy pankowie — dysponujący bardzo znacznymi dochodami, używają rozmaitych kruczków i nie chcą płacić nawet czynszu obowiązkowego — kwestjonując czynsze, fasjonowane w r. 1914 r. — rzekomo jako zbyt wysokie.

Panek taki rozbijał się przedtem, trzymał po kilka mieszkań, a dziś gdy musi płacić czynsz wyższy — wywija się wszelkiemi sposobami i usiłuje wyzyskać właściciela domu, który w wielu wypadkach z pobieranych czynszów nie może opłacić kosztów administracyjnych, podatków lo atorskich i wodociągowych i zaprowadzonego od 1. czerwca br. podatku państwowego wynoszącego 20 prc od czynszu. Nie wszyscy właściciele domów paskują i wyzyskują — los wielu jest nie do pozazdroszczenia — szczególnie jeżeli mają uskuteczniać niezbędne nieraz reparacje i adaptacje. (x).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. NMP. Szkapl.; gr. kat. Jakynfta m. Jutro rz. kat. Aleksego W.; gr. kat. Andreja. — Wschód słońca 3·35; zachód 7·25.

Teatr Wielki.

Środa „Mädi".
Czwartek „Księżniczka Olala".
Piątek „Żółty kaftan", operetka w 3 akt. Lehara — premie a.
Sobota i niedziela „Żółty kaftan".

Teatr Mały.

Środa „On, ona i mama".
Czwartek „Romantyczna panna", komedja w 3 akt. Martinez-Sierra (występ M. Jednowskiego, artysty teatru Słowackiego w Krakowie).
Piątek, sobota, niedziela „Romantyczna panna", występ M. Jednowskiego.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „W siódmem niebie", w 6 akt. W główn. rol. Pat i Patachon.
Kino „APOLLO". Dziś: „Księżniczka Soverina".

Ze Lwowa.

— **Wielki wiec emerytów!** Polskie Towarzystwo emerytów państwowych, oraz Stowarzyszenie emerytów i rencistów Polskich kolei Państwowych, tudzież wdów i sierót po nich, zwołują wielki wiec wszystkich emerytów wdów i sierót w niedzielę d. 20 lipca br. w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17 punktualnie o g. 11 przed południem.

— **Komitet budowy gimnazjum im. komisji edukacyjnej w Brzuchowicach** składa serdeczne podziękowanie za złożone na ten cel dary. — Ofiarowali mianowicie: Pp. Uwiera 100 Złp., Edm. Riedl 100 Złp., Iżycki 55 Złp. 50 gr., L. Solecki 50 Złp., J. Oźmiński 30 Złp., Abrysowski 20 Złp. Kazimierz i Aleksander Lewiccy 20 Złp., K. Sotschek 20 Złp., Hawranek 20 Złp., — Al. Uwiera 50 Złp. R. Zubik 20 Złp., Z. Teliczek 20 Złp., T. Zieliński 50 Złp.

Datki ofiarny uprasza się wysyłać do Lwowskiej Kasy Oszczędności: Lwów ul. Wałowa I. 9.

— **Rozwydrzenie kolejarza.** (s) Powracający do Lwowa z niedzielnych wycieczek wieczornym pociągiem str jskim podróżni byli dnia 13 bm. świadkami zdarzenia, które miało miejsce na stacji w Basiówce. Pierwszy konduktor tego pociągu nie raczył otworzyć wagonu dla wsiadających czterech podróżn ch, pol cając im z powodu rzekomego przepełnienia poczekać na następny pociąg, który odchodzi rano, i dał sygnał do odjazdu. Jeden z wsiadających uprosił zaledwie obecnych w wagonie o otworzenie drzwi i w ten sposób wyratował się i resztę towarzystwa od przyjemności spędzenia nocy na stacji.

Samowolne wtargnięcie podróżnych do wagonu, wcale szczelnie nie wypełnionego, nie podobało się widocznie zbolszewiczałemu konduktorowi, który ch iał przytomnego pasażera wysadzić na następnej stac i w Skniłowie i tylko dzięki taktownej interwencji nacz. stacji p. Bialika skończyło się na nowej samowoli. Konduktor zatrzymał pociąg na stacji przez kilkanaście minut wbrew poleceniu nacz. stacji i spowodował znaczne opóźnienie w przyjeździe pociągu do Lwowa.

Jak nam donoszą, pasażer, który miał odwagę wsiąść do wagonu bez przyzwolenia butnego konduktora, zwró ił się już z żażaleniem do Dyrekcji kolejowej, Wydział V, i otrzymał zapewnienie, że konduktor i tegoż poplecznik kierownik pociągu będą surowo ukarani za impertynenckie zachowanie się, przekroczenia regulaminu ruchu i swawolne zatrzymanie pociągu na stacji. Żywimy przekonanie, że nie skończy się tylko na przyrzeczeniu, a samowola konduktorska w istocie przykładnie ukrócona zostanie.

— (t) **Dwa zamachy samobójcze.** Helena Chachoł, żona rakarza zam. przy ul. Kleparowskiej 20, poróżniwszy się wczoraj z mężem, wypiła większą ilość alkoholu, a następnie w stanie podochoconym zażyła trucizny na szczury. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w poważnym stanie do szpitala. — Na tle kłótni ze swym chlebodawcą, targnęła się wczoraj na życie służąca Michalina Makowska, zam. przy ul. Piekarskiej l. 42, przecinając sobie żyły u rąk. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu pozostawiło ją w opiece domowej.

— (t) **Nagły zgon.** Wczoraj około godz. 2 w nocy zmarł nagle przy ul. Lilnego na udar serca 60-letni Jakób Góral, funkcjonarjusz Tow. „Czuwaj". Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

Z całej Polski.

— **Pogrzeb prezydenta m. Krakowa.** W Krakowie odbył się pogrzeb śp. Jana Kantego Fedorowicza, prezydenta m. Krakowa.

— **Zjazd Legjonów.** Dnia 9 i 10 sierpnia b. r. odbędzie się w Lublinie z udziałem marszałka J. Piłsudskiego zjazd Leg. P l. Podczas zjazdu w d. 10 sierpnia b. r. po Mszy polowej na polach Jaśkowskich, zostanie poświęcony kamień węgielny pod budowę szkoły jako pomnika dla poległych w pamiętnej bitwie pod Jastkowem.

Wszelkich informacji w prawie zjazdu udziela zarząd gł. Zw. Leg. Pol. w Warszawie, oraz zarząd okręgowy Zw. Leg. Pol. w Lublinie, ul. Powiatowa 7, II, p.

— **Do odkopania osady przedhistorycznej** w Modlnicy pod Krakowem, przystąpił urząd konserwatorski zabytków p zedhistorycznych zach. Małopolski. Odkry o 15 ziemia ek. Znajdowały się w nich paleniska i liczne wyroby z kamienia i ceramiczne.

Materjał wykopaliskowy złożono w muzeum archeolog. Akademji umiejętności. (a)

— **Zjazd maszynistów kolejowych** z całej Polski odbył się 14 bm. w Poznaniu. Między innemi uchwalono domagać się uposażenia, odpowiadającego b. stopniom w b. państwach zaborczych, uregulowania zaopatrzenia emerytów i wydania pragmatyki jednolitej. Wreszcie zaprotestowano przeciw używaniu niefachowców maszynistów, przeciw dalszej redukcji i zażądano przyjęcia napowrót wszystkich maszynistów, wydalonych ze służby za strejk. (x)

— **Telefony automatyczne.** Dyrekcja Poczt i Telegr. w Warszawie z chwilą ukazania się w obiegu 10-groszówek zamierza wprowadzić telefony automatyczne we wszystkich gmachach urzędowych i instytucjach publicznych. (AW.)

— **Konsulat angielski w Katowicach** otwarty zostanie w najbliższym czasie. (x).

— **Sokół w Bełzie.** Małe miasteczko kresowe w powiecie sokalskim Bełz obchodziło w dniu 6. lipca br. poświęcenie swej sokolni połączone z popisami gimnastycznymi młodzieży szkolnej obojga płci, druhiń i druhów tut. gniazda.

Dnia 6 lipca już od godziny 5-tej rano przyjeżdżali pociągami druhowie z sąsiednich Gniazd a największą drużynę wraz ze sztandarem wysłał Sokół IV. ze Lwowa oraz Sokół z Uhnowa. — O godzinie 6-tej rano na boisku sokolem odbywały się próby ćwiczeń popisowych, a tymczasem z okolicznych wiosek przybywała zaproszona na ten dzień banderja włościańska i publiczność. — O godz. 9·30 uformował się olbrzymi pochód.

Po nabożeństwie cały pochód ustawił się na boisku i tu ks. Dziekan Łoziński dokonał uroczystego poświęcenia Gmachu i boiska sokolego.

Po przemówieniach odbywało się wbijanie gwoździ w tablicę pamiątkową.

Po południu na boisku sokolem odbyły się ćwiczenia.

Wieczorem odbyła się w wielkiej sali sokola zabawa taneczna, — gdzie bardzo liczne druhinie i druchowie oraz publiczność bawiła się ochoczo aż do rana.

— **Kontrolowanie urzędników pocztowych.** Ministerjum przemysłu i handlu wprowadziło we wszystkich swoich urzędach listy obecności urzędników. Według zarządzenia tego wszyscy urzędnicy obowiązani są codziennie wpisywać się z rana, po przybyciu do urzędu na liście obecności. W 10 minut po urzędowej godzinie początku zajęć tj. po godzinie 8·30 lista zostaje zamknięta, a nieobecni notowani będą w specjalnej księdze kontroli. Wymienione zarządzenie wejdzie w życie 14 bm. i obowiązywać będzie wszystkich urzędników do 6 stopnia służbowego.

Z całego świata.

— **Z życia akademików Polaków we Francji (Strasburg).** Młodzież akademicka polska, studjująca w Strasburgu zorganizowała Polski Komitet Akademicki, zrzeszenie samopomocowe, mające na celu niesienie pomocy w studjach kolegom, studjującym w Strasburgu i przybywającym do tut. Uniwersytetu. Wysoki poziom Uniwersytetu Strasburskiego oraz koszta utrzymania niedroższe niż w kraju, są warunkami, które czynią studja w tut. Uniwersytecie dostępnemi.

Komitet wszedł w porozumienie z konsulem Rzeczypospolitej w Strasburgu p. Dereżińskim, którego działalność na niwie ojczystej jest tu ogólnie znana, który ze swej strony przyrzekł udzielić życzliwego poparcia akademikom Polakom w zakresie swojej działalności.

Akademicy, interesujący się studjami zagranicą, otrzymają bliższe informacje w sprawie Uniwersytetu tut. w org. Bratnia Pomoc i Koło Medyków przy wszystkich uniwersytetach polskich, z którymi Komitet wszedł w porozumienie.

— **Podróż dookoła ziemi.** Do Paryża przybyły 3 samoloty amerykańskie odbywające podróż naokoło świata.

— **Amerykańska znajomość geografji.** W kołach francuskich wywołał oburzenie fakt, że w oficjalnych sprawozdaniach amerykańskich, dotyczących lotu amerykańskich lotników na około świata, Strassburg był określony jako leżący na terytorjum Niemiec. Ambasador amerykański w Paryżu był zmuszony z powodu tego błędu geograficznego składać przeproszenie. W Waszyngtonie popełniono tak dalece pomyłkę co do przynależności państwowej Strassburga, że zamiast wysłać do Strassburga amerykańskiego attache lotniczego z Paryża dla przygotowania przyjęcia dla lotników amerykańskich, powołano tam attache amerykańskiego z Berlina, co właśnie zwróciło uwagę władz francuskich.

(Pat.)

— **Samobójstwo bankiera wiedeńskiego.** D. 14 b. m. odebrał sobie w Wiedniu życie bankier tamtejszy Edward Nassau, właściciel domu bankowego pod firmą Maurycy Franklin (x)

— **Katastrofa kolejowa we Włoszech.** Z Locarno donoszą 14. bm. koło Marsery wykoleił się pociąg osobowy, przyczem 30 podróżnych zostało pokaleczonych a 1 zabity.

— (x) **Samobójstwo** popełnił we Wiedniu emer. radca sądu karnego dr. Kamil Loos, zastrzelił się w gmachu sądowym. Motywem samobójstwa były fatalne stosunki finansowe Loosa.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wp. Dunikowski w Jarosławiu. O ile nam wiadomo, wszystkie objekta wojskowe są doskonale zabezpieczone, a ostatnio może lepiej, niż za czasów zaborczych. Obawy zatem WPana są płonne. Co do wypadku lwowskiego, to jeśliby nie w ten, to w inny sposób potrafionoby się uchronić przed zbrodniczym zamachem,

Wp Lub. w X. Przyznajemy, że emerytom dzieje się krzywda i bronimy ich praw zawsze. Nie widzimy jednak przyczyny atakowania tych, którzy otrzymują to, co się im należy. Uwagi WPana co do poszczególnych jednostek są niewątpliwie słuszne, lecz państwo nie może traktować obywateli indywidualnie.

Wp. Zet. w Stryju. Właściciel domu — w myśl ustawy — jest zobowiązany przedstawić lokatorom rachunki za administrację,

Proces krakowski. Anonimów bezwzględnie nawet nie rozpatrujemy.

Bałagan z paszportami.

Premier Grabski w najlepszej intencji zaprowadził duże opłaty paszportowe, któremi obciążyć chciał prawie wyłącznie paskarzy, nuworiszów i utracjuszów, rozbijających się za granicą i trwoniących tam grosz polski. Wykonanie rozporządzenia było jednak bardzo fatalne, trafiło na niezrozumienie, biurokratyczne załatwienia kawałków a często także na złą wolę, nie mówiąc już o protekcji — która jest u nas wszechpotężną. Wprost wierzyć się nie chce — jakie trudności są do zwalczania przy zdobywaniu zaświadczeń celem uzyskania paszportów ulgowych. Jak wiadomo zagraniczne paszporty ulgowe po 25 zł. mają być udzielane chorym, wykazującym się świadectwem lekarza państwowego że wyjazd ich konieczny, a dalej uczonym, lekarzom, wyjeżdżającym na kongresy naukowe etc. Paszporty ulgowe po 100 zł. (zamiast po 500 zł.) mają być wydawane kupcom i przemysłowcom, wyjeżdżającym w celach handlowych. Zdawałoby się że przepisy wyraźne i że kto wykaże się potrzebnemi dokumentami otrzyma paszport ulgowy. Tymczasem tak nie jest a starający się o paszport ulgowy natrafiają na trudności takie, że zmaltretowani, zniechęceni — wprost z obrzydzeniem zrzekają się wszystkiego, nie chcąc używać środków nielegalnych. Pod tym względem przypominają się nieraz najgorsze praktyki, dokonywane w Królestwie Polskiem za czasów rosyjskich.

W pismach warszawskich czytamy, że powszechnie tam wiadomo, iż kto chce otrzymać i to bez mitręgi, bez straty czasu, bez protekcji i łażenia od Annasza do Kajfasza paszport ulgowy, udać się powinien do pewnego hotelu i tam za pośrednictwem portjera, czy też urzędnika hotelowego otrzyma łatwo paszport ulgowy, na uralnie za złożeniem pewnego bakszyszu. Bakszysz ten za czasów rosyjskich wynosił rubla a u nas o wiele więcej, bo 10 a nieraz 30 dolarów.

I we Lwowie istnieją rozmaici pośrednicy ktorzy za 10 i więcej dolarów ułatwiają... do tanie się za granicę. Krążą o tem najpotworniejsze historje, które znalazły nawet wyraz w pewnych pismach. Dotychczas niestety nie reagowano na to wcale.

Tak dalej być nie powinno, nie może, jest to skandal, rzucający cień na pewne biura, które kompromitują rozmaici aferzyści. Nie na to wydano w interesie skarbu rozporządzenie, obciążające obywateli — aby z tego korzystały rozmaite indywidua, obławiające się na tem. Wydawanie zaświadczeń co do paszportów ulgowych powinno być związane z pewnemi ścisłemi, wyraźnemi przepisami i powierzone obywatelom prawym, nieskazitelnym — na których nawet cień podejrzenia paść nie może.

Podług naszych ustaw za łapownictwo karany jest nietylko funkcjonarjusz, przyjmujący łapówkę, lecz także i ten, kto daje łapówkę, chociaż to czyni pod przymusem nieodpornym. I dlatego tak trudno w razie doniesienia zbadać prawdę. Dający łapówkę nie może być przesłuchany pod przysięgą. Wszystko najczęściej gubi się w piasku. Z tego powodu powinno się dobierać ludzi i na takie stanowiska przeznaczać tylko znanych z prawości i nieskazitelności, wykonujących rozporządzenia ściśle — sprawnie, bez naleciałości biurokratycznych i bez szykanowania publiczności, której służyć mają obowiązek. (x)

R. n. 1924/25 w Politechnice Lwowskiej.

Wpisy kandydatów na I r. studjów na Wydziałach: Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo-Lasowym i Ogólnym na r. n. 1924/25 odbędą się w dniach 11-13 września br.; na wyższe lata studjów na wszystkich Wydziałach i na I. r. studjów na wydziałach: Komunikacyjnym i Architektonicznym w dniach 22-30 września br.

Kandydatów na I. r. studjów obowiązuje wstępny egzamin kwalifikacyjny: na Wydziale Architektonicznym z geometrji wykreślnej i szkicowania; na wydziale mechanicznym z geometrji wykreślnej, matematyki i szkicowania; na wydziale chemicznym z fizyki i szkicowania; na Wydziale rolniczo-lasowym z matematyki i fizyki, a na wydziale ogólnym: z geometrji wykreślnej na Grupie geometrji wykreślnej, z matematyki na grupie matematycznej i z fizyki na grupie fizycznej i chemicznej. Egzaminy te odbędą się w okresie od 15 do 18 września b. r.

Do wpisu należy zgłaszać się osobiście z oryginalnymi dokumentami: metryką chrztu (urodzin), świadectwem dojrzałości ogólno-kształcącej szkoły średniej państwowej lub posiadającej prawo publiczności, dokumentami, odnoszącymi się do służby wojskowej (mężczyźni poborowi), a w razie jednorocznej lub dłuższej przerwy w studjach, świadectwem moralności, ewentualnie świadectwem odejścia z innej szkoły akademickiej. Do podania, adresowanego do odnośnej Rady Wydziałowej należy dołączyć także trzy nienaklejone fotografie formatu wizytowego i druki, potrzebne do wpisu, które będzie można nabyć w uczelni. Przepisy powyższe dotyczą tak kandydatów na studentów, jak i słuchaczów wolnych z tem, że tych ostatnich będzie się przyjmować tylko wówczas, o ile znajdą się miejsca i o ile będą oni posiadać należyte kwalifikacje.

Na zapytania pisemne udzieli Rektorat odpowiedzi po otrzymaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

—o—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 15. lipca.

+ **Niemiecki bank not złotowych.** Dzisiejszy „Berliner Tagbl." donosi, że bankier angielski Kindersley zgodził się w zasadniczych punktach na projekt niemiecki. Bank not złotowych z siedzibą w Berlinie będzie zupełnie niezależny od państwa. Podwaliną będzie pożyczka zagraniczna 80 miljonów marek złotych, którą Niemcy mają otrzymać. Cały obieg not markowych Rzeszy wynosi około 5 miljardów złotych. Uchwałę komitetu organizacyjnego doręczono już komisji odszkodowań. (Pat.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym była wczoraj silna zwyżka przy ożywionych obrotach. Popyt za Jaworznem (drobne sztuki kupowano po 19.—), Gazociągami (podskoczły o 40%), Gazami zach. (do 2.55). Za Gazy wschod. płacono 17.50, podaż niewielka. Poszukiwano Azoty i Szkło bez towaru. W akcjach kotowanych ruch duży. Wszystkie papiery prócz arbitrażowych uzyskały znaczną poprawę kursów. Zainteresowanie dla papierów przemysłowych, w pierwszym rzędzie Chodorowem. Z akcji zaś bankowych popyt za Bankiem Przemysłowym. Zaofiarowanie w niektórych akcjach niedostateczne. Obroty w dewizach liczne przy zwyżce dewizy na Zurych. Popyt duży. Tendencja wybitnie zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.61; Bank Przemysłowy 0.47, 0.47½, 0.48; Z. B. K. 0.20, 0.17, 0.18; Browary 7.80, 7.85, 8.00, 7.75; Chodorów 4.20, 4.55, 4.25, 4.40, 4.35, 4.50, 4.46, 4.40, 4.35, 4.40, 4.30, 4.28, 4.35: Cegielski 0.68; Gafota 0.40; P. T. B. 0.18; Siersza górnicza 4.25; Tesp 4.25, 4.35, 4.30; Zieleniewski 7.40; Ćmielów 0.65; Lokomotywy 0.41, 0.44, 0.45; Oikos 2.65, 2.55, 2.50, 2.60.

Niekotowane: Bank Ziemian (100) 0.09. Brugger 0.50; Gazy 17.—, 17.25. 17.50; Gazy zachod 2.25 2.28, 2.30. 2.40, 2.45. 2.50, 2.53, 2.54, 2.55; Gazolina 1.60; Gazociągi 0.22. 0.23, 0.25, 0.26, 0.27 (nieefektywne) 0.26; Jaworzno (25) 15.75 (drobne) 18.—, 18.50, 18.60, 18.75, 18.90; Len 0.63; Radziwiłł 1.70; Szkło w Krośnie 1.75; Węglówki 0.0275.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą:

Dolary ameryk. 5.26 do 5.26½, dolary kanad. 4.98 do 5.00; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02½ do 0.02¾; franki franc. 0.30 do 0.30½; franki szwajc. 0.92 do 0.93; funty szterl. 22.20 do 22.40; ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 420.00 do 122.00; ruble drobne 200.00 do 220.00.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00; 20 frank. 20.80 do 21.00; 20 mark. 24.00 do 24.20; 10 rubli 26.00 26.25 gr.

Srebro: kor. austr. 0.40 do 0.41; 5 kor. austr. 2.00 do 2.05; guldeny austr. 1.00 do 1.05; ruble 1.78 do 1.80; kopiejki za rubel 0.68 do 0.72.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica od 19 do 20, żyto od 10.25 do 10.75, jęczmień browarn. od 10.25 do 10.75, jeczmień past. od 8.75 do 9.20, owies od 11 do 12.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0.40, Małopolski 0,40, Zw. Sp. Zarobkowych 3,90, Ziemski Kred. 0,00. Tohan 0,00, Pharma 0,00, Pezet 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,65, Zieleniewski 7,50, Cegielski 0,61, Parowozy 0,35, Trzeb. żelazo 0,65, Górka 14,25, Siersza górn. 4,00, Siersza elektr. 0,00, Tepege 2,95, Nafta 0.40, Pokucie 0,00, Krakus 0,90, Chodorów 4,30, Strug 0,85, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 00.00 (00) — 00.00, 00,00, Lokomotywy 0.00, Len 0,00, Nafta w Kr. 0.00, Azot 0,00, Węglówki 0,00. Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00.00. Gazy zachodnie 0,00, Chybie 5,75, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 0.00. Synd. koszyk. 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja mocniejsza. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,25, B. dla Handlu i przem, 1,90, B. Kredytowy warsz. 0,75, B. Handlowy warsz. 6,50 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,0 0, B. Handl. Poznań 2,00. B. Przemysł. Lwów 0,48, B. Zw. Sp. Zarob. 4,00. B. Zachodni 1,85, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tospy 0,00, Kijewski 0,26, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,18, Chodorów 4,30, Czersk 07,0, Częstocice 2,35, Gosławice 1,85, Michałów 0,58, Cukier 4,50, Węgiel 0,00, Pol. Nafta 0,42 Brugger 0,62, Nobel 1,90, Cegielski 0,70, Modrzejów 1. 5,95, V-0,00, Norblin 0,54, Ostrowieckie 7,90, Parowozy 0,42, Pocisk 1,35, Rohn 0,40, 0,00. Starachowice 2,55, Ursus 1,80, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 34,00, Żyrardów 47,00 Borkowski 1,10, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 4,60, Spiess 0,00, Siła Światło 0,50, Firley 0,38, Łazy 0,15, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,64, Belpol 0,00, Hurt 0.00, Jabłkowscy 0,17, Transp. i Żegluga 0,24, Filtzner 0,00, Rudzki 1,45, 0,00, Konopie 0.65, Strem 00,00, Zgierz 2,60, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,20, Korek 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 1,75, Spirytus 1,70, Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00, Lombardt 0·00. Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0,40. Tendencja mocna. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 108,97—109,53. Złoty 109,10—109,65. N. Jork 5, 7030-5, 7320. Londyn 25,00. Paryż 29,92-30,08 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Holandja 000, 00-000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 162	Lwów 15 lipca	Warszawa 15 lipca	Zurych 15 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	108,00
1 funt ang.	—	22·71	23·85
100 frs franc.	—	26·89	28·30
100 fr. szwaj.	—	95·40	100·00
100 frc. belg.	—	23·80	25·00
100 K czesk.	—·—	15·31	16·10
100 K węg.	—	0,00	0·685
100 K austr.	—	0.000	0,7675
100 M niem.	—	00000	0·129
1 Dolar am.	—	5·18½	5·44½
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·71	23·53
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·40
100 guld. hol.	—	196·10	205·50
100 K norw.	—	—·—	73·00
100 K duńsk.	—	— —	84·⅓
100 K szw.	—	138·15	144·50
Hiszpanja	—		72·50
Belgrad			6·42
Pożycz. złota		6·70	
Poż. dolar.		2·50	
Bony złote		0·81	
Miljonówka		0·55	
		(AW)	(AW)

Rekordy sportu i rekord organizacji.

Olimpijskie zawody lekkoatletyczne.

(Od naszego korespondenta.)

Paryż, 8 lipca.

Po uroczystym otwarciu VIII. Olimpjady, w niedzielę 6 lipca rozpoczęły się zawody wielkiego olimpijskiego turnieju lekko-atletycznego. Potrwają one do 13 lipca. Uważam za stosowne, pomimo spóźnionej pory, w której dojdą do czytelników te wiadomości, podać organizację i program tych imponujących zawodów, w których biorą udział reprezentacje 42 narodów. Przeszło 1200 najlepszych atletów świata zostało zgłoszonych na liście zawodników.

Następujący jest program zawodów z liczbą zgłoszonych atletów: (podaję równocześnie dla porównania z wynikami igrzysk, dotychczasowe t. j. przedolimpijskie rekordy światowe):

Biegi płaskie: 100 metrów: 100 zawodników (6 i 7 lipca) rekord światowy: Paddock (St. Zjedn.) 10 sek. $^2/_5$.

200 metrów: 83 zaw. (8 i 9 lipca) Paddock (St. Zjedn.) 21 sek. $^1/_5$.

400 metr.: 86 zaw. (10 i 11 lipca) Meredith (St. Zjedn.) 47 sek. $^2/_5$.

800 metr.: 65 zaw. (6, 7 i 8 lipca) Meredith (St. Zjedn.) 1 min. 51 sek. $^9/_{10}$.

1500 metr.: 62 zaw. (9 i 10 lipca) Nuzmi (Finlandja) 3 min. 52 sek. $^2/_5$.

5000 metr.: 48 zaw. (8 i 10 lipca) Nuzmi (Finlandja) 14 min. 28 sek. $^3/_5$.

10.000 metr.: 47 zaw. (6 lipca) Rikola (Finlandja) 30 min. 35 sek. $^4/_5$.

Maraton: 68 zaw. (13 lipca) 42 klm. 195 Zuma (Am.) 2 godz. 18 min. 57 sek. $^3/_5$ (42 klm.), Kohlenmainen (Finlandja) zwycięzca w biegu olimpijskim w Sztokholmie (1912) i w Antwerpji (1920).

Bieg z przeszkodami: 300 metr. z przeszkodami (steeple) (7 i 9 lipca) 33 zawodników Ambros ni (Włochy) Wicle (Szwecja).

110 metr. z płotkami: 44 zawod. (8 i 9 lipca) Thomson (St. Zjedn.) 14 sek. $^4/_5$.

400 metr. z płotkami: 31 zaw. (8 i 9 lipca) Tayloi (St. Z edn.) 54 sek.

Marsz: 10.000 metr.: 29 zaw. (9 i 11 lipca) 44 min. 34 sek. $^2/_5$.

Skoki: skok w zwyż: 33 zaw. (7 lipca) Beesoy (St. Zjedn.) 2 metr. 014;

skok w dal: 61 zaw. (8 lipca) Gourdin (St. Zjedn.) 7 metr. 696;

trójskok: 37 zaw. (12 lipca) Gourdin (St. Zjedn.) 15 metr. 519;

skok o tyczce: 33 zaw. (9 i 10 lipca) Hoff (Norwegja) 4 metr. 12 i 4 metr. 21.

Rzuty: rzut oszczepem: 35 zaw. (6 lipca) Myyrha (Finlandja) 66 met. 10;

rzut dyskiem: 45 zaw. (13 lipca) Duncan (St. Zjedn.) 47 metr. 582;

rzut kulą: 40 zaw. (8 lipca) Relf Roose (St. Zjedn.) 15 metr. 544;

rzut młotkiem: 18 zaw. (10 lipca) 57 metr. 77.

Pięciobój: 38 zaw. (7 lipca).

Dziesięciobój: 48 zaw. (11 i 12 lipca).

Cross-country (bieg na przełaj): 49 zaw. (8 drużyn) (12 lipca) około 10 klm. biegu.

3000 metr. (**bieg drużynami**): 52 zaw. 9 drużyn (11 i 13 lipca).

Biegi rozstawne: **4×100 metr.**: 23 drużyn 42 sek. $^1/_5$;

4×400 metr.: 19 drużyn (12 i 13 lipca).

* * *

Zawody odbywają się codziennie popołudniu od 3—7 i nieraz dłużej na wielkim stadjonie olimpijskim w Colombes pod Paryżem. W wygodnych i pięknych krytych trybunach, zbudowanych z konstrukcji żelazno-betonowej, znajduje pomieszczenie przeszło 60.000 osób. Osobne przedziały w głównej trybunie zarezerwowane dla prasy, dla gości i osób urzędowych. Świetna jest organizacja turnieju; Francuzi dokazali poprostu cudów. Wobec wielkiej ilości zawodników, równocześnie odbywa się kilka zawodów. Osobno odbywają się finały. Po finale każdego zawodu zostaje ceremonjalnie przy hymnie ogłoszone zwycięstwo narodu. Chorągiew jego zawiesza się na środkowym wielkim maszcie olimpijskim. Obok wznoszą barwy narodowe państw, które otrzymały drugie i trzecie miejsce. Na wielkich ruchomych tarczach wielkiemi cyframi ogłasza się numery atletów, biorących udział w poszczególnych zawodach i każdorazowe wyniki liczbowe. Nad temi tarczami umieszczono olbrzymi zegar. Pod dachami trybun znajdują się zawieszone obserwacyjne punkty „speaker'ów", którzy przez silne, wielkie megafony (trąby) ogłaszają prasie i publiczności wszystkie wyniki i informacje. „Speakerzy" połączeni są telefonicznie z sędziami na boisku i radjotelefonicznie z Paryżem, jego głównemi centrami i komitetem olimpijskim.

W podziemiach trybuny prasowej mają dziennikarze do dyspozycji obszerne urządzenia telegraficzne, aparaty Jusa, radjotelegraf i telefony. Osobne linie prowadzą wprost do głównych centrali Paryża i do większych miast zachodnio-europejskich. W kilku minutach drogą radjotelefoniczną lub radjotelegraficzną New-York, Rio de Janeiro, Londyn i miasta kontynentu znają wyniki zawodów.

Bardzo wygodne i obszerne są liczne **szatnie atletów z zakładami kąpielowemi**, pryszenicami. Nie brak lekarzy i szpitalika dla ewent. rannych. Nie brak restauracji, bufetów, ani toalet dla publiczności. W czasie zawodów na trybunach wyfraczeni kelnerzy roznoszą napoje, przekąski, a nawet lody.

Dostęp do trybun i do poszczególnych miejsc jest łatwy i wygodny. Dziesiątki tysięcy aut są w porządku ustawiane na specj lnem boisku, znajdującym się koło stadjonu. Czekają na publiczność: autobusy, wielkie auto-car'y, tramwaje. Niedaleko stadjonu w specjalnie przygotowanej stacji odchodzą w miarę potrzeby pociągi. — Wogóle pod każdym względem organizacja jest wspaniała.

To samo na samem boisku, wokoło którego ciągnie się szeroka (około 8 mtr.) równa **bieżnia (500 m. jednego okrążenia)**. Obok niej krótszy tor na gazonie z przeszkodami i rowami.

Na wielkim trawniku boiska znajduje się po **dwa pomieszczenia na rzuty dyskiem, oszczepem, ciężarami i młotkiem. Po cztery miejsca są na skoki** w zwyż, w dal i na skoki o tyczce.

Miejsca, odległości i wyniki oznaczone są numerami na tablicach, chorągiewkami przy skokach i rzutach. By zabezpieczyć się od ewent wypadków, pomieszczenia dla rzutów kulą i młotkiem otoczone są silnemi siatkami. **Zawodnicy ze swoich szatni dostają się na boisko za pomocą kurytarzy podziemnych popod bieżnię.**

Całość sprawia swoim ogromem, pięknem położeniem i nadzwyczajną organizacją — wrażenie istotnie wspaniałe.

J. Mościcki.

* * *

(j.) **Wyniki lekkoatletyczne na Olimpjadzie paryskiej.**

Poniżej podajemy wyniki lekkoatletyczne na obecnych igrzyskach olimpijskich po definitywnym zakończeniu konkurencji, oraz równocześnie dla porównania światowe rekordy.

Biegi.

Bieg na 100 mtr.: Abraham (Anglja) 10.6. Rekord światowy: Paddock (St. Zj.) 10.4 (1921).

Bieg na 200 mtr.: Scholz (Ameryka) 21.6. Rekord światowy: Paddoch 21.2 (1921).

Bieg na 400 mtr.: Lydell (Anglja) 47.6. Nowy rekord światowy.

Bieg na 800 mtr.: Lowe (Anglja) 1:52.6. Rekord światowy: Meredith 1:51.8 (1912).

Bieg na 1500 mtr.: Nurmi (Finlandja) 3:53.6. Rekord światowy: Nurmi 3:52.6 (1924).

Bieg na 5.000 mtr.: Nurmi (Fin.) 14:31.2. Rekord światowy: Nurmi 14:28.6

Bieg na 10.000 mtr.: Ritola (Finlandja) 30:23.2.

Bieg na 3.000 mtr. z przeszkodami (steeple): Ritola (Fin.) 9:33.6.

Bieg maratoński: Steenroos (Finlandja) 2:41.29. Rekord światowy: Kohlemainen 2:35.35 (1920).

Bieg 110 mtr. z płotkami: Kinsey (Ameryka) 15—. Rekord światowy: Thoneson 14.8 (1920).

Bieg na 400 mtr. z płotkami: Taylor (Ameryka). Nowy światowy rekord.

Bieg rozstawny 4×100 mtr.: Ameryka 41 sek. Nowy światowy rekord.

Bieg rozstawny 4×400 mtr.: Ameryka 3:16. Nowy światowy rekord.

Rzuty.

Rzut dyskiem: Houser (Ameryka) 46.125 mtr. **Rekord olimpijski.** Światowy rekord: Duncan (Ameryka) 47.58 (1912).

Rzut młotem: Tvodell (Ameryka) 53:29.5. Rekord światowy: Ryan 57.77 (1913).

Rzut kulą: Houser (Ameryka) 14:99.5 metr. Światowy rekord 15.54 (1909).

Rzut oszczepem: Myrrka (Finlandja) 62:96. Śwtowy rekord Myrrka 66:10.

Skoki.

Skok w zwyż: Osborne (Ameryka) 1.98 mtr. Światowy rekord: Beeson (Ameryka) 2:01.4 (1924).

Skok w dal: Hubberd (Ameryka) 7:44.5. Rekord światowy: Legendre 7:76.5.

Skok o tyczce: Barnes (Ameryka) 3.25. Rekord światowy: Hoff (Norwegja) 4.22 mtr. (1923).

Trójskok: Winter (Australja) **15:52.5. Nowy rekord światowy.**

Jak widzimy, na tegorocznej olimpjadzie, postawiono 5 nowych rekordów. Tegoroczna Olimpjada spełniła więc swoje zadanie.

Klasyfikacje narodów.

1) Stany Zjednoczone 255 pkt.; 2) Finlandja 160 pkt.; 3) Anglja 85 pkt.; 4) Szwecja 31 pkt.; 5) Francja 26 pkt. — Kolejno następne miejsca zajmują: Włochy, Szwajcarja, Południowa Afryka, Węgry, Australja, Kanada, Norwegja, Argentyna.

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Środa 16. lipca. Boisko Cytadela. Godz. 5-ta popołudniu 54 pp. (Tarnopol) — 19 pp. „O. L." (Rozstrzygające zawody o mistrzostwo D. O. K. VI.).

Piłka nożna.

Wyniki zagraniczne.

Morawska Ostrawa. S. K. Moravska Ostrava-Slovan 5:1.

Bogumin. Liga (Witkowice) — D. S. V. Oderberg 6:3.

Praga. Malos rański — A. F. K. Kolin 5:4 (0:4). Czechie Karlin—Victoria Nusle 2:0 (przerwane). Slavia—Sparta Koszirze 3:1. Meteor VIII. — Union Žižkov 6:2, Victoria Žižkov—Radlicky F. K. S. 5:2 (2:1).

Walka o mistrzowstwo Węgier nierozstrzygnięta. Budapeszt 13. VII. Walka dwóch mistrzów a to: Budapesztu M. T. K. i prowincji Węgier Szombathely F. K. dała wynik remisowy 1:1 (1:1).

Wiedeń. Simmeringer Sport Verein, drużyna drugoklasowa, w swoich zawodach jubileuszowych pobiła pierwszoklasową drużynę Wacker w stosunku 3:2 (2:0).

Zagrzeb. Slovan (Wiedeń) — Hask 3:3.

Salzburg. Rapid (Wiedeń) - Salzburger Sportklub 8:0.

Zapiski.

Długi przedwojenne. Dnia 21 maja r. b. ogłoszono w Dzienniku Ustaw. R. P. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące sprawę spłat zobowiązań prywatno-prawnych, zaciągniętych przed dniem 28 kwietnia 1924 r. Treściwe to rozporządzenie wymaga wyjaśnień i wskazówek, które znaleźć można w książce prof. dr. **Fryderyka Zolla** (przewodniczącego Komisji redakcyjnej) i **dra B. Hełczyńskiego** (sekretarza tejże Komisji), wydanej niedawno przez Księgarnię Gebethnera i Wolffa p. t. „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych z motywami i objaśnieniami oraz dodatkiem dla nieprawników". Jak o jedyne wydanie, opracowane przez osoby najbardziej kompetentne, bo głównych autorów rozporządzenia, książka ta zasługuje w zupełności na polecenie wszystkim zainteresowanym.

Statystyka. Nakładem Głównego urzędu statystycznego ukazał się „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej za r. 1923" o treści następującej: Meteorologja. Powierzchnia, podział administracyjny, ludność. Ruch ludności (ruch naturalny ludności, emigracja, reemigracja i repatrjacja). Własność nieruchoma (wielka własność ziemska powyżej 50 ha, reforma rolna). Rolnictwo. Górnictwo, przemysł i przedsiębiorstw przemysłowe i handlowe. Zrzeszenia gospodarcze. Handel zagraniczny. Ceny. Komunikacje (koleje, lotnictwo, poczta, telegraf i telefon). Kredyt. Ubezpieczenia. Pożary. Statystyka społeczna. Życie umysłowe i kulturalne. Statystyka funkcjonarjuszów państwowych. Administracja sanitarna. Administracja szkolna. Administracja sprawiedliwości. Skarbowość. Samorządy i finanse komunalne. Rozwój gospodarczy Polski w cyfrach. Statystyka wolnego miasta Gdańska. Przegląd międzynarodowy.

Jak widzimy, treść jest różnorodna i obejmuje niemal wszystkie dziedziny życia Polski. Materjał jest obfity i doprowadzony możliwie do ostatniej chwili. Niektóre zwłaszcza działy zawierają informacje wyjątkowo cenne i po raz pierwszy w tej formie ogłoszone. Do takich należą n. p. dane o produkcji w głównych gałęziach przemysłu na podstawie dochodzenia, przeprowadzonego przez Główny urząd statystyczny w r. 1923 (tylko najogólniejsze dane z wyników tego dochodzenia były ogłoszone w Wiadomościach Statystycznych).

Zresztą niezależnie od tego czy wiadomości podane przez Rocznik były już poprzednio ogłoszone, mamy tu systematycznie zestawiony przejrzysty obraz całokształtu odnośnych zagadnień.

Rocznik jest wydawnictwem, które bezwarunkowo powinno się znaleźć w rękach każdego, kto z jakiegokolwiek tytułu ma do czynienia ze sprawami dotyczącemi życia gospodarczego i społecznego naszego kraju i wogóle każdego, kto się temi sprawami interesuje.

—oo—

F rm. 123
Spdz. 11.115.

Wpis firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 11. lutego 1924:
Siedziba spółdzielni: Janów, powiat Lwów.
Brzmienie firmy: Spółdzielcze stowarzyszenie spożywców „Zgoda" spółdzielnia z ogr. odpow. w Janowie koło Lwowa.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów handlowych wytwórczych i kulturalnych, w szczególności zaś:
a) nabywanie, przerabianie i wytwarzanie artykułów spożywczych, przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedawanie ich częściowo swoim członkom,
b) prowadzenie działu wkładowo-oszczędnościowego i pożyczkowego,
c) zakładanie księgarń, czytelń, bibljotek i innych Zakładów oświatowo-wychowawczych,
d) organizowanie kursów i urządzenia odczytów, pogadanek i wszelkiego rodzaju rozrywek kulturalnych.
Czas trwania: nieograniczony.
Udział członka wynosi: 5.000 Mp. z czego ¼ płatną jest przy przystąpieniu, reszta zaś winna być wpłacona do roku licząc od przystąpienia.
Każdy członek może mieć więcej udziałów.
Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą równającą się dwukrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów.
Zarząd składa się z 3 członków i 3 zastępców.
Członkami Zarządu obrano: Andrzeja Chmurę, Wincentego Wittmajera i Józefa Czubińskiego, zaś zastępcami: Zygmunta Włodarskiego, Ludwika Demkowa i Henryka Smarzewskiego
Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis 2 członków Zarządu lub jeden członek zarządu i jeden zastępca
Ogłoszenia spółdzielni zamieszczane będą w „Kurjerze Lwowskim" we Lwowie.
Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą złożoną z 12 członków i 6 zastępców.
Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach
Sąd okregowy jako handlowy we Lwowie.
Oddział IV, dnia 20. stycznia 1924. 6741

Wezwanie do składania ofert.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego, wykonania remontu kapitalnego budynku Nr. 43. (mieszkalny ofic.) w koszarach Sobieskiego we Włodzimierzu. Ponadto w bieżącym roku przewiduje się nowe roboty zwłaszcza w Kowlu.

Oferty w postaci deklaracji pisemnej w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem: Oferta na remont budynku nr. 43 należy składać w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap w Kowlu szosa Brzeska do dnia 24. lipca 1924 r. g. 10-ej, poczem nastąpi Komisyjne otwarcie ofert

Do ofert dołączyć: 1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej w Kowlu na rachunek Kierownictwa wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy. 2) Deklarację, iż oferent zna obowiązujące przy wykonywaniu tych robót warunki ogólne i szczegółowe i podporządkowuje się im całkowicie. — Bliższych informacji oraz wzorów deklaracji udziela referat budowlany Kierownictwa w godzinach urzędowych do dnia 24. lipca br., gdzie też można przejrzeć plan i kosztorys zatwierdzony. Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane. Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta. Pierwszeństwo przy jednakowych warunkach oferowania mają firmy, które tytułem wadjum złożą obligacje pożyczki kolejowej. 6740

w. z. Kierownika Rejonu Inż. i Sap., Kowel
Inż. Stankiewicz por.

Do P. T. czytelników „KURJERA LWOWSKIEGO"

Zwracamy uwagę P. T. Czytelnikom, że każdy prenumerator „Kurjera Lwowskiego" ma prawo **bezpłatnego korzystania z czytelni „Kurjera"**

ul. Ossolińskich 15.

gdzie jest stale wyłożonych przeszło sto najnowszych wydawnictw polskich i obcych. Czytelnia jest otwarta (z wyjątkiem świąt i niedziel) od godz. 3 pp. do 7 wieczorem.

Prenumeratorzy „K. L." korzystają również ze zniżek przy umieszczaniu drobnych ogłoszeń.

Nauka i wychowanie.

Nauczyciela włoskiego poszukuję. Zgłoszenie pod „Jotes" administracja. 6737

Seminarzystka z IV. roku podejmie się przygotować do egzaminu wstępnego lub poprawczego na wsi. Zaczyńska, Lwów, Śniadeckich 8. 6746

Posady i prace.

Z dniem 1. października lub listopada poszukuję posady jako kierowniczka kasyna lub pensjonatu. Obecnie prowadzę w Rabce zakład leczniczo-wychowawczy. Wiadomość: Magazyn broni, Legjonów 3. 6735

Różne

Poszukuje dwóch umeblowanych pokoji w śródmieściu lub blisko śródmieścia. Wiadomość do Admin pod 260/VI. 6736

Poszukuje się osoby umiejącej dobrze krawieczyznę, oraz szycie bielizny któraby też gotowała obiady na 5 osób. Zgłoszenia z podaniem warunków i świadectwami nadsyłać Łobozew dwór koło Ustrzyk dolnych. 6687

Inserujcie się w „KURJERZE: : : : : LWOWSKIM"

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany, pianina, harmonje. Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16 Telefon 20-45 6573

Fortepian wybitnej marki, krótki krzyżowy, prawie nowy. Prawdziwy reflektant kupi tanio. Kopernika 26, parter, Skleniarski. 6739

Kupię kamienicę całą lub idealną połowę we Lwowie bez pośrednictwa Zgłoszenia pod „S" do Administracji. 6745

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Brześciu n B.

ogłasza przetarg publiczny na zaprowadzenie instalacji światła elektrycznego w bud. nr. 158 w Twierdzy, przeznaczonym na magazyny oraz biura.

Wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy winno być złożone w postaci listu gwarancyjnego banku, aprobowanego przez Min. Skarbu lub w papierach państwowych, zdeponowanych w Kasie Skarbowej, a pokwitowanie dołączone do oferty. Oferent w deklaracji swej winien podać że warunki ogólne i szczegółowe są mu znane i takowym bezwzględnie się poddaje. Warunki ogólne i szczegółowe, plany i kosztorysy, oraz kosztorysy ślepe są do przejrzenia oraz otrzymania w Kier. Rej. Inż. Sap Brześć n/B w Twierdzy (bud. nr. 20). Termin przetargu wyznacza się na dzień 24. lipca r. b. poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.
6741 Kierownik Rejonu Inż. i Sap DOK. IX.
(—) **Inż. KINEL** mjr.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Strojński.